

## O Strajku Studentów w 1981 roku

[...]

Bo już wkrótce przyszło nam – całej społeczności uczelnianej – przeżyć „historyczne” dni. Były nimi dni strajku studentów łódzkich uczelni, który w dniach 21 stycznia – 18 lutego 1981 roku sparaliżował tradycyjny rytm roku akademickiego. Jako pierwsi zastrajkowali studenci Wydział Prawa i Administracji UŁ. Wkrótce dołączyli do nich studenci pozostałych wydziałów – w tym także z kierunków pedagogicznych i psychologii. Podczas akcji – jak to wtedy nazwano ten swoisty strajk okupacyjny – „solidarnego czekania” zajęcia odbywały się zgodnie z planem, ale studenci – w przeważającej większości, acz nie wszyscy – pozostawiali w budynkach uczelni na noc. Po kilku dniach strajkowali już studenci innych łódzkich szkół wyższych, a później wybuchały strajki solidarnościowe w uczelniach całej Polski.

Strajk – oczywiście – nie ominął także studentów, mających zajęcia przy Uniwersyteckiej 3. Nie twierdzę, że wszyscy w jego „okupacyjnym” elemencie uczestniczyli, ale co noc kilkadziesiąt osób nocowało tam gdzie się dało – najczęściej na podłodze w salach dydaktycznych. Znakomita większość pracowników naukowo-dydaktycznych udzielała im poparcia – nie tylko słownego. Nieliczni – w tym ja, sekretarz POP – czasami, w geście solidarności, nocowali tam z nimi.



W ogóle byłem na co dzień blisko strajkujących, **bywałem częstym gościem Komitetu Strajkowego**, kierującego protestem w siedzibie IPiP. **Na jego czele stał student pedagogiki – Paweł Januszkiewicz**, który bywał na odprawach w strajkowej „centrali”, która działała w siedzibie Wydziału Filologicznego przy Kościuszki. Pewnego dnia, gdy stamtąd wrócił, przyszedł do mnie – w stanie lekkiego wzburzenia – i powiedział: „*Panie magistrze, Walczak (jeden z liderów łódzkiego strajku) powiedział mi przy ludziach, że na pedagogice to strajkiem rządzi sekretarz partii. Czy to prawda?*” Na co ja do niego: „*Ty mnie nie pytaj, zapytaj siebie, czy czujesz się przeze mnie rządzony*”. Chwilę pomyślał i powiedział: „*No nie. Ale dlaczego pan z nami siedzi?*” Na co ja: „*Bo popieram wasze żądania.*” I już bez obaw i zahamowań z jego strony towarzyszyłem im aż do końca. Dziś mogę się przyznać, że

wspólnie z Komitetem Strajkowym wypiliśmy po szklaneczce wina, aby ufetować zalegalizowanie NZS, podpisanie porozumień – zwycięstwo strajku. [...]

Jak już wspomniałem, studenci ze strajkujących łódzkich uczelni powołali **Komitet Strajkowy**, który pracował w gmachu przy ul. T. Kościuszki, skąd kierował całą akcją strajkową i gdzie prowadzone były rozmowy z przedstawicielami władz. Delegacji rządowej, która przyjeżdżała na rozmowy ze strajkującymi studentami, przewodniczył ówczesny Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki – **prof. Janusz Górski**, dobrze w Łodzi znany, gdyż wcześniej był przez wiele lat profesorem na łódzkiej ekonomii, a w latach 1972 – 1975 rektorem UŁ.

Pracami Komitetu Strajkowego kierowały dwie osoby: Marek Perliński – student psychologii i filozofii i Wojciech Walczak – także z psychologii. Ten pierwszy w Stanie Wojennym wyemigrował do Szwecji, zaś Walczak, po tym, jak w noc 13/14 grudnia, razem z kierownictwem łódzkiej „Solidarności” został internowany, i w dalszej konsekwencji tego – skreślony z listy studentów, ale niedługo potem wrócił na studia i skończył je w 1984 roku, a po 1989... odegrał pewną, ważną rolę, nie tylko w mojej biografii zawodowej. Ale o tym opowiem w jednej z następnych części moich wspomnień.



*Foto: Ze zbiorów Edwarda Chudzika [[www.kronika.uni.lodz.pl](http://www.kronika.uni.lodz.pl)]*

**Grupa strajkujących studentów w gmachu Wydziału Filologicznego UŁ przy al. Kościuszki. Z mikrofonem w ręce Wojciech Walczak**

Studenci domagali się przede wszystkim szybkiej rejestracji NZS. Wśród postulatów znalazły się także żądania autonomii uczelni, możliwości wpływu na kształt programu studiów, prawa do wyboru dwóch lektoratów języków obcych, zniesienia obowiązkowego lektoratu języka rosyjskiego, likwidacji praktyk robotniczych, skrócenia szkolenia wojskowego, prawa do posiadania paszportu, ograniczenia cenzury, uwolnienia więźniów politycznych, opracowania nowych podręczników do historii. [...]

Źródło: [Esej wspomnieniowy IV.4. O tym, że nie tylko dydaktyką i pracą naukową żyłem](#)

